Numer Wielkanocny.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok II. Kraków, dnia 4 kwietnia 1926. Nr 14.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki. 7, I piętro na prawo.

W dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest największą uroczystością całej ludzkości, całego świata chrześcijańskiego jak też i zmartwychwstałej Polski.

Naprowadza ona bowiem nam przed oczyma naszej duszy tę odwieczną prawdę, że ciemność nigdy nie jest w stanie ogarnąć światłości i pochłonąć ją, tylko przed nią tak ustąpić musi, jak straż Piłatowa przed zmartwychpowstałym Synem Bożym.

Tak, jak męka Odkupiciela i jego śmierć na krzyżu przyprowadzają nam na oczy złość i małoduszność ludzką, taksamo jego zmartwychwstanie uczy nas, że na nic wszelkie rachuby złości i złośliwości ludzkiej gdyż wkońcu jasność odniesie zawsze ostateczne zwycięstwo nad ciemnością.

I to jest prawda powtarzająca się stale w dziejach całej ludzkości. Małoduszność ludzką widzimy u żydów na Golgocie, którzy widzieli Chrystusa cuda czyniącego i w świątyniach nauczającego, lecz gdy go widzieli wiszącego na krzyżu, wówczas naigrawali się z niego szydzili i drwili.

I ten moment jest przykładem szkolnym dla oceny psychologji tłumu i motłochu wszystko jedno czy to ulicznego czy to salonowego, czy to dyplomatycznego, Taksamo, jak motłoch żydowski na Golgocie szydził z cierpień Zbawiciela, tak samo motłoch dyplomatyczny szydził i drwił z naszych cierpień po utracie niepodległości. Lecz gdy z jednej strony mieliśmy do wysłuchania szyderstwa motłochu dyplomatycznego, wzorującego się na motłochu żydowskim, to z drugiej strony nasi wodzowie duchowi jak też i prostaczkowie pomni na Zmartwych wstanie Pańskie wierzyli w zmartwychwstanie nasze, a wierzyli dlatego, że wierzyli w naszą wartość moralną.

Za czasów zaborczych życie praktyczne utrudniało nam bardzo orjentację.

Wiara poetów i wieszczów naszych kazała nam wierzyć w naszą siłę moralną i wierzyć w nasze zmartwychwstanie, które po ciemnościach grobowych nastąpić musi, jeżeli wiarę w Boga i w siebie zachowamy natomiast rozum polityczny szydził z tej wiary przez usta Bismarcka dając do zrozumienia, ze ażeby Polska powstała, musiałyby wylecieć trzy wielkie mocarstwa w powietrze.

Poeci zostawili po sobie kilkaset napisanych książek — Bismarck zostawił po sobie dwie wygrane wojny i Zjednoczenie Niemiec w spadku.

Prawda uwydatniająca się przez Zmartwychwstanię Chrystusa Pana przekonała nas o tem. że i nasi wieszczowie i Bismarch mieli rację, gdyż Polska rzeczywiście powstała jak to nasi wieszczowie przepowiadali, a powstała wśród takich warunków wśród jakich Bismarck uważał jej powstanie za możliwe, ale zupełnie nieprawdopodobne a mianowicie, że przy jej powstaniu rzeczywiście trzy mocarstwa wyleciały w powietrze, które tak odpadły od grobu Polski, jak kamień od grobu Chrystusa.

Lecz my mamy obecnie ważne zadanie przed soba; musimy stać się godnymi zmartwychwstałej Polski i każdy z nas musi duchowo zmartwychwstać i uwolnić się od wszelkiej złości i złośliwości

Ażebyśmy się stali godnymi zmartwychwstałej Ojczyzny wskazują nam nasi przywódcy duchowi, jak ś p. Henryk Sienkiewicz i Stefan Żeromski dwie odmienne drogi.

Albo mamy pójść drogą wskazaną nam przez Sienkiewicza, i za jego Kmicicem skupić się wewnętrznie i zacząć czynami dzieło wewnętrznego odrodzenia, albo wybrać drogę wskazaną nam przez Stefana Żeromskiego i pójść śladami Cezarego Baryki z Przedwiośnia i wyruszyć pod Belweder celem obalenia issniejącego porządku rzeczy, chociaż niema się pojęcia jak nowy porządek rzeczy wyglądać powinien. To są właśnie dwie rozbieżne etyki; jedna chrześcijańska, a druga talmudowa.

Chrześcijanin upadający różni się tem od żyda upadającego, że po upadku chrześcijanin bierze sobie za wzór łotra wiszącego po prawej stronie Chrystusa, żyd zaś naśladuje tego po lewej.

Dlatego zawsze żydowstwo jak i liberali biorąc sobie tego ostatniego za wzór urąga naszej słabości i rozterce wewnętrznej i szydzi z nas; my natomiast po naszym upadku nie zważajmy na to urąganie i pójdźmy za tym po prawej; wejdźmy w siebie, poznajmy i wyznajmy nasze błędy i starajmy się naprawić je czynem.

Ażebyśmy się poznać i siebie samych zrozumieć i ocenić mogli, musimy się zupełnie odłączyć od żydowstwa i od jego wpływów. Nie rezonujmy jak żydzi, ale zabierzmy się do czynów.

Mówiliśmy i pisali na ten temat dość, lecz zbliża się pora, gdy zamiast deklamowania musi nastąpić czyn.

Od serca życząc osiągnięcia szybkiej gotowości do czynu wołamy naszym czytelnikom serdecznie: wesołego Alleluja:

Jan Kozicki.

Czy Liga Narodów, jest Ligą Narodu wybranego?

Na jednem z ostatnich posiedzeń Komisji Zagranicznej wskazał poseł Czerniewski (Ch. D.) że my w polityce zagranicznej powinniśmy zwrócić uwagę na to, że na świecie powstają różne umowy regjonalne jak np. porozumienie łacińsko-słowiańskie i że powinniśmy pójść śmiało na takie układy w jakich Polska mogłaby się znaleść i poza Ligą.

Ta myśl p. posła Czerniewskiego jest bardzo trafna. Zastanówmy się bowiem nad tem, jaką Liga Nar. **powinna być** a **jaką ona jest** w rzeczywistości.

Jak wiemy **celem Ligi Nar.** jest uregulowanie pokojowego spółżycia wszystkich narodów i uniemożliwienia wojen na przyszłość.

Ta myśl nie jest nowa w historji.

Kiedy po wojnach ery Napoleońskiej wielkiego Korsykanina deportowano na wyspę św. Heleny, wówczas przerażeni cesarzowie Austrji, Rosji i Niemiec zawarli św. Przymierze, celem uniemożliwienia wojen na przyszłość; — podobnie jak kierujący mężowie mocarstw koalicyjnych pod wrażeniem okropności światowej wojny postanowili wprowadzić myśl Wilsona w czyn przez powołanie do życia areopagu międzynarodowego, regulującego spółżycie między państwami.

Lecz tak jak św. przymierze, tak samo i akcja Ligi Narodów chroma obecnie, gdyż politycy działający tamże ulegli złudzeniu zupełnemu że oni mogą Bożego dzieła dokonać z zupełnem pominięciem Boga.

Mało kto z nas chrześcijan Europejczyków zdaje sobie sprawę z tego, że o ile wszystkie inne ludy pozaeuropejskie i niechrześcijańskie zachowują w polityce zewnętrznej i wewnętrznej pierwiastek religij-

ny, t. zn. że zasady etyki wyznawane przez daną religję stosuje się w pierwszej linji w polityce, — o tyle znowu w polityce ludów chrześcijańskich jest prawie zupełny brak tego pierwiastka, co ma ten skutek, — że jak twierdzi p. Karol Antoni Rohan— światlejsi innowiercy, jak Rabindranath Tagore Ku-hung Ming i inni podnoszą przeciwko polityce chrześcijan zarzut wewnętrznego zakłamania (innere Verlogenheit).

Jeżeli przypatrzymy się działalności Ligi Narodów, to zobaczymy, jak trafną jest powyższa ocena.

Jako pierwszy powód przetoczę choćby ten fakt, że jakkolwiek Liga Nar. powstała z inicjatywy szlachetnego Wilsona i Amerykanów, to mimo to nie widzimy wcale Ameryki między członkami Ligi.

Dalej chociaż Wilson potępił wszelką tajność i zakulisowość politycznych układów gdzież więcej można spotkać zakulisowych machinacyj i intryg jak właśnie w Lidze Nar. gdzie „wewnętrzne zakłamanie“ święci orgje.

To odbieganie od prawdy i unikanie jej widzimy w trzech zasadniczych kwestjach.

1) w stworzeniu powojennej sytuacji i w ustosunkowaniu się mocarstw między sobą.

2) w kwestji rozbrojenia.

3) w kwestji żydowskiej.

Co do pierwszego punktu, to ten jest zanadto obszerny i nieda się w kilku słowach pobieżnie omówić, omówienie jego pozostawimy na później.

Co się zaś tyczy kwestji rozbrojenia i załatwienia wszystkich sporów międzypaństwowych w drodze polubownych układów, to powiedziałbym, że na ten temat teoryzuje się za wiele. Pacyfistami największymi obecnie są żydzi, a to nie dla tego, ażeby oni byli naprawdę pokój milujący, lecz dla tego ponieważ jak to widzimy z protokołów ich t. zw. mędrców Sjonu goje biorą głoszone hasła za czyny i nigdy nie troszczą się o zrealizowanin tych haseł.

Natomiast historja kulturalnego rozwoju ludzkości uczy, że gdzie postęp ludzki natrafi na przeszkodę stawianą przez naturę, musi ją zwalczać systematyczną i umiejętną pracą, — gdzie zaś natrafi na przeszkodę stawianą przez złość lub złośliwość ludzką to po nieudałej próbie kulturalnego załatwienia, musi być gotowym stanąć do walki.

Tak bowiem było, jest i będzie zawsze.

Po każdej wojnie następuje zawsze chwilowy upadek ekonomiczny i moralny lecz po wydźwignięciu się z niego widzimy zawsze ogromny krok na drodze postępu.

Nawet zaborcze wojny Aleksandra Wielkiego były cywilizatorskimi wojnami par excelence; o nim bowiem mówią historycy, że on nauczył Hirkanów pożycia małżeńskiego; Arachonów, uprawy roli — Sogdjanów skłonił, ażeby utrzymywali rodziców zamiast ich zabijać, — Persów, szanować matki zamiast żenić się z niemi, Scytów umarłych grzebać a nie zjadać.

Założył z górą 70 miast, zwyciężył dzikie i surowe ludy i w ten sposób urzeczywistnił piękny sen Zenona.

Ażeby pacyfistów naszych przekonać o niedorzeczności ich hipotez, naprowadźmy taki przykład:

Koszta wojny światowej wynoszą dajmy na to sumę 100. miljardów dolarów. (jeżeli powyższa cyfra za wysoka lub za niska, to proszę wybaczyć.)

Jeżelibyśmy tę całą sumę, zamiast na działa i karabiny maszynowe, i inną broń użyli na to, ażeby za pomocą wydawnictwa broszur spowodować Prusaków do tego, ażeby zrzekli się Poznańskiego na rzecz Polski, Moskali do oddania zagrabionej Kongresówki a Austrjaka do zrezygnowania z Galicji, to stanęlibyśmy w tym wypadku przed drugim nie mniej trudnym problemem, że do 95% czytelników męskich musielibyśmy zastosować przymus do czytania tych dzieł, a następnie przymus i do stosowania się do ich treści czyli to zn. że musielibyśmy z 50. miljonów prelimowa na kije.

Niemiec byłby się nigdy nie dał przed wojną przekonać, że hasło: siła przed prawem nie wystarczy na dłuższą metę, aż właśnie po wojnie zobaczył to i uznał.

Propaganda pacyfizmu, czy to ze strony Ligi Narodów, czy to jakichkolwiek innych zrzeszeń czy sekt, jest akcją jałową, pozbawioną realnych podstaw, teoryzowaniem.

Trzecią kwestją ujętą fałszywie przez Ligę Narodów jest kwestja żydowska.

Jeżeliby bowiem Liga Narogów żydom naprawdę dobrze życzyła to powinna kazać przetłumaczyć Talmud a zwłaszcza Szulchan Aruch na wszystkie języki europejskie i powinna wykazać żydom zamieszkującym wszystkie kraje europejskie etyczną i moralną perwersję tych dzieł, wskazać im drogę do naprawy zła i do powrotu do moralności i wolności ducha.

Tymczasem żydów pozostawia się nadal w zupełnem zmkczemnieniu moralności i robi się z nich porcelanowych obywateli przez prawa o mniejszościach narodowych.

Z tego wszystkiego widzimy, że polityków zasiadających w Lidze Nar. — salvo honore dla kilku uczciwszych i wybitniejszych — można uważać na stowarzyszenie mniej lub więcej solidnych filistrów urządzających sobie raz lub dwa razy do roku przejażdżki do Genewy na koszt swego państwa.

Litwini przy zajęciu Kłajpedy nie robili sobie wiele z Ligi Narodów i wcale nie wiele troszczyli się o nią.

Zdanie więc posła Czerniewskiego, że i Polska powinna szukać i znaleść oparcie poza Ligą Nar. jest całkiem trafne.

Jeżeliby poza Ligą mogła powstać jakaś koalicja państw chrześcijańskich, któreby wykazały systematyczną i planową dążność do stosowania zasad etyki chrześcijańskiej i w polityce to należałoby z miejsca przystąpić do niej!

I w imię tych zasad należałoby stanowczo stosować hasło: precz z blagą wszelkiego rodzaju, jak też i z tą, że na wybuchu wojny światowej ponosi wyłączną winę tylko jedna partja. Na wybuchu wojny światowej wszystkie mocarstwa, które brały w niej udział są mniej lub więcej winne.

Sprawiedliwy sąd historji wykaże, że ta partja której się przypisuje wyłącznie całą winę na wybuchu wojny, ponosi przeważającą część winy, ale nie wyłącznie całą winę.

Książkowanie mniejszej winy ze strony mniej winnego na wyłączny rachunek więcej winnego, nie daje możności temu mniej winnemu poznania swej chociaż nawet mniejszej winy. Twierdzenie, że na wybuchu wojny światowej jest winna tylko jedna partja nie jest godne chrześcijan i aryjczyków.

Więc daj Boże, ażeby ludy chrześcijańskie i aryjskie owiane zostały duchem samopoznania i pojednania.

Tymczasem w myśl słów posła Czerniewskiego niepowinniśmy w Lidze Narodów widzieć jedynej ostoji, normującej ustosunkowanie się nasze do sąsiadów, lecz powinniśmy się oglądnąć i poza Ligę Nar.

Taksamo zupełnie samodzielnie powinniśmy rozwiązać kwestję żydowską wewnątrz naszego kraju, która jest jedynie noszą wewnętrzną sprawą, a którą rozwiążemy najlepiej w ten sposób, że zaranżujemy zupełne odseparowanie się, od tych porcelanowych obywateli.

Węgry - Fałszywe franki - Żydzi.

W prasie żydowskiej i częściowo polskiej czytamy od kilku tygodni prawie że w każdym numerze — mniej lub więcej sensacyjne szczegóły o wielkiej aferze fałszerskiej na Węgrzech.

Na dotychczasową nie sympatyczną kampanję antywęgierską stale i umiejętnie prowadzoną przez żydowskie pisma, mało reagowaliśmy dopiero teraz, kiedy jak gdyby za pociągnięciem sznurka poszła i część znaczna prasy polskiej do ataku, ręka w rękę z żydowską — by poraz tysiączny z rzędu zadokumentować swoją bezkrytyczność połączoną z uległością dla żydów, posuniętą do ostatecznych granic.

Zanim wyjaśnimy powody tego ataku, zastanówmy się nad losem Węgier obecnych i ostatniemi wypadkami, jakie na Węgrzech zaszły.

Sławetna Liga Narodów, — której leaderzy wykazali bardzo małą znajomość historji i geografji. — Traktatem w Trianon, zmusiła Węgry do urzędowego zrzeczenia się 2/3 przestrzeni i 3 i pół miljona Węgrów na rzecz swych sąsiadów Nic w tem dziwnego. Podobnie bowiem i w sposób równie brutalny — zrzekliśmy się Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy na rzecz zaborczego sąsiada Czecha, który wykorzystał w szelmowski sposób najazd z naszych granic wschodnich dziczy na Polskę. — Rezultat masakry żywego organizmu jest w pierwszym rzędzie nam Polakom znany.

Na Węgrzech mamy obecnie przeszło pół miljona ludzi, wygnanych z ich odwiecznych sadyb i gorąco umiłowanych grobów swych bohaterskich praojców. Wygnańcy ci nie mając już nic więcej do stracenia, rozgoryczeni na wszystkich i na wszystko — dali posłuch gronu niedościgłych głupców i awanturników, łącznie z którymi dopuścili się zbrodni, która bezprzecznie przyniesie Węgrom niepowetowane szkody; — wykorzystane przez sąsiadów zacierających z radości ręce oraz czychających na dalsze kradzione kąski.

Gronu głupców i ludzi nieobliczalnych (o takim charakterze jak Książe Windisch — Graetz który w czasie wojny był w Belgradzie kelnerem aby szpiegować) kierowanych przez żyda Raaba oraz drugiego żyda (pochodzi ze Lwowa) Chajma Schultza, który przez wypuszczeniem fałszywych franków, zaprzedał tajemnice w Paryżu) przystąpiło do emitowania fałszywych franków, z zamiarem przeznaczenia tą drogą uzyskanych funduszów — na akcję pseudo-patrjotyczną.

Przez żydów zainspirowana i przez tychże mistrzów w urządzaniu wszelakich afer, rozreklamowana afera fałszerska, dała asunpt części prasy aryjskiej do rzucenia kamieniem potępienia na umęczony i rozćwiartowany naród węgierski.

Międzynarodowy oszust mści się na narodzie węgierskim. A za co? — oto pytanie na które damy sine ira et studio w najbliższym numerze odpowiedź. Przedtem jednakże uważam za wskazane przypomnieć strażnikom polskiej racji stanu erę z r. 1863. kiedy to podobnie jak dziś na Węgry, rzucano na nas kalumnie i oszczerstwa; uważano nas za kopiec podminowany prochem oraz za stada burzycieli. (czyt. Lewicki.)

Zbrodnia popełniona na żywem ciele naszej Ojczyzny przypominała nam się stale i imając się niejednokrotnie szaleńczych kroków nie daliśmy zatrzeć śladów po sobie. — Otrzymawszy w większości, to co do nas należy, stajemy się dalekimi od wszelkich wybuchów. —

Czy dziś wolno nam z czystem sumieniem w imię (tak mało mającej wspólnoty z etyką) racji stanu — potępiać Węgry.

Tej racji stanu, która zmusza nas do podania ręki Wschodnim hyenom oraz Zachodnim muzykalnym złodziejaszkom z Pragi. Bo to bezsprzecznie leży w interesie kraju.

Przewina grona ryzykantów (których i w Polsce nie brak) pod komendą Raabów i Chajmów Schultzów nie może być powodem, do rzucania przyziemnych oszczerstw, na naród, który na to niczem ze strony o pinji polskiej nie zasłużył.

Przygrywanie pod żydowską batutą, żadną miarą nie przystoi szanującemu się społeczeństwu i to w czasie, kiedy tendencje żydowskie mające na celu mącenie wody są ogólnie znane, stwierdzone a jeśli chodzi o Polskę i to dobrze odczute.

Nie bronimy winnych przestępstwa, których zasłużona kara spotkać musi ale bronimy naród znajdujący się podobnie jak my w orbicie światozdobywczych planów międzynarodowej mafji żydowskiej.

Edward Zajączek.

Zmartwychwstania biją dzwony!

Zmartwychwstania biją dzwony!
Z martwych wstania!

Biją dzwony wielkanocne, długo. przeciągle, radośnie na wielkię święto powołania do Nowego Życia, Nowej Wiosny i Nowych Nadziei!,.

Na wielki Cud biją dzwony, jak Polska długa i szeroka, jak Świat wielki i przestronny! . .

Biją radośnie, rozgłośnie, iż oto odwalony jest ciężki głaz naszych grzechów i nieprawości, samolubstwa i egoizmu, sobkowstwa i lekkomyślności, marnotrawstwa i złej woli — i że oto odrzucony jezt precz z naszych serc i dusz — i że oto możemy oddychać szeroko, swobodnie i sposobić się do nowego Życia.

Poprzez wielkie, cudowne Misterjum Chrystusowe Misterjum Ducha Wiecznego, spływa na nas wielka i jakżeż prosta i jasna nauka i wskazanie.

Przywalił nas ciężki głaz jako skała twardy. przygniata nam piersi i nie daje odetchnąć, nie daje zaczerpnąć w piersi zdrowego powietrza, by żyć!!

Żyć życiem wielkiem! Nie życiem płazów nie przyziemnych kreatur, ale życiem tem, które toruje światu nowe drogi, otwiera bramy na ścieżaj i woła: Idźcie w słońce! Idźcie ku radosnemu Jutru! Zapomnijcie i wyżeńcie precz z serc waszych wszystko zło i wszelką nieprawość, głoście Prawdę i czyńcie Prawdę, skujcie „Myśl, Słowo i Czyn w jedno, by działać! . .

Biją dzwony!

Alleluja! Alleluja! Chrystus zmartwychwstał! Niema już smutku, niema boleści jeno radość odwalony kamień grobowy!

Biją dzwony jak Polska długa i szeroka! Biją i huczą i dzwonią i tętnią i wołają: Z martwych wstańcie!

Powstańcie! Otrząśnijcie się z przyziemnych małostek zbierzcie siły i odwalcie kamień grobowy, by żyć!

By rozwinąć skrzydła do lotu i lecieć w słońce!

Wczujcie się w głos dzwonów radością tętniący, usłyszcie łkanie ich wielkiego Szczęścia, wsłuchajcie się w ich rozperlony, skowronkowy dźwięk jak przewala sie po polach, wzdyma potoki szeleści w gałęziach drzew, huczy i łopoce w ulicach miast i jak zawsze i wszędzie nas woła!

Otwórzcie serca, Otwórzcie dusze i słuchajcie!

Bo głos dzwonów wielkanocnych, to nie tylko głos spiżu, to także głos mistycznych wyżyn Ducha, to głos naszej najistotniejszej treści oczyszczonej z prochu i pyłu, codziennych zwątpień, codziennych załamań codziennych szalbierstw i handlowania własną duszą!

Słuchajmy tego głosu!

Wielkanocne dzwony mają tę siłę potężną Cudu Chrystusowego, że otwierają serca . . .

Słuchajmy więc!
Zmartwychwstania biją dzwony!
Z martwych wstania!
Alleluja!

Wodzowie w historji i teorji.

Zasady dyscypliny wymagają tego, ażeby sprawy wszelkich nadużyć popełnionych przez którąkolwiek z osób wojskowych bez względu na stopień, były przez właściwe władze, we właściwem miejscu, we właściwym czasie, i we właściwy sposób załatwiane.

Polemika drogą czasopism nie może u chodzić za właściwą drogę i praworządny oficer tylko w ostatecznej konieczności udaje się na tę drogę, kiedy właściwy Minister. Spraw Wojsk. nie dopisze.

Ażebyśmy zrozumieli dokładnie, to co się koło nas dzieje, zaglądnijmy do biografij wielkich ludzi i poznajmy ich psyche.

W pismach Zygmunta Krasińskiego czytamy, że na prawdziwą godność a zatem i na prawdziwą wielkość człowieka składają się dwie właściwości ducha: duma i pokora, które jakkolwiek sprzeczne ze sobą, muszą się zharmonizować, by dały piękny obraz prawdziwej wielkości.

Albowiem, kto jest pokornym bez dumy — ten jest podłym; kto zaś dumnym bez pokory — ten jest próżnym i głupim.

Wszyscy prawdziwie wielcy ludzie po dokonanych wielkich czynach unikali odbierania hołdów nadmiernych, ażeby duma nie wzięła góry nad pokorą w ich sercu. Dla tego też umożliwiało im to duchowe skupianie się i rzeczowe analizowanie wypadków dawanie dobrych nauk młodszym i chroniło ich od wykolejenia się. Tacy ludzie nie mówią wcale o sobie nic i piszą nie wiele. Królowie wielcy jak Stefan Batory lub król Jan III. byli wzorami prawdziwie wielkich ludzi.

Teoretyk sztuki wojennej tej miary co Clansewitz podnosi zarzut przeciw ówczesnym Polakom, że o swoich wojownikach nic nie pisali i w jednym ze swoich mniejszych dziełek powiada, że gdyby nie wyprawa wiedeńska byłby szerszy świat wojskowy Europejski ogółem nie dowiedział się nic o tem, że był w Europie wojownik tej miary co Sobieki.

Ponieważ uznaję zasadę, że fas est et ab hoste doceri, przytoczę jako następnego wojownika Fryderyka Wielkiego, który na temat sztuki wojennej sam spisywał swoje poglądy o niej. I w jego dziele: „Refixions sur la tactique" nie wspomina on ani słówkiem o swojej wspaniałej umiejętności przeprowadzenia operacyj strategicznych na t. zw. „wewnętrznej linji", natomiast pisze tak sam o sobie:

„Moja metoda była tylko dla tego dobra, ponieważ moi nieprzyjaciele popełnili wiele błędów ciężkich . . .

. . . ulegając bowiem prawu konieczności musiałem pozostawić wiele na los przypadku na chybił trafił (vieles dem Ungefähr überlassen) dla tego też moje zachowanie się nie może być brane bez zastrzeżeń za wzór, tak samo, jak zachowanie się tego sternika, który musi więcej ulegać kaprysom wiatru, aniżeli zważać na kierunek busoli".

Również skromnym do pewnego stopnia i rzeczowym był wojownik tej miary, jak Napoleon Bonaparte.

Nadzwyczaj skromnymi byli mężowie tej miary jak Washington, Kościuszko Poniatowski, Mackensen i Foch. Skromnym był nawet i Blücher, który po wojnach Napoleońskich będąc podejmowanym i wiwatowanym w Anglji, wyraził się do swego otoczenia, że musi całą siłę ducha skupić w sobie i całą energię wytężyć w tym kierunku ażeby nie zbzikował. (dass ist nicht verrückt werde) Otrzymawszy od uniwersytetu w Oxfordzie tytuł doktora honorowego, dał deputacji w żartobliwym tonie do poznania, że senat akademicki pamiętając o nim powinien był pamiętać i o jego szefie sztabu Gneisenau'ie i zrobić go choćby aptekarzem honorowym.

Widzimy z tego, że wielcy ludzie nie są święci i mogą ulegać słabostkom, i gdy się dadzą zbytnio unieść dumie pozostawiając pokorę na boku, to wówczas następuje u nich przedstawiona przez Z, Krasińskiego:

niepohamowana próżność . . . i tytułów pragniemy nadewszystko i za tytuł rzecz oddajemy; za tytuł króla władzę królewską, za tytuł pułkownika pułk, za tytuł proroka natchnienie.

Ostatnie dnie uczą nas, że są między nami i tacy, którzy za tytuł uczciwych ludzi — uczciwość, za tytuł patjotów ojczyznę — a za tytuł troskliwych rzeczników armji i karność jej poświęcić gotowi,

Z Krasiński twierdzi również, że

próżność, jest wieczną żądzą chwały bez pracy, najomiast **duma**, jest wieczną żądzą chwały lecz za pomocą pokonania olbrzymich trudów.

Jak widzimy w historji i w życiu próżność występuje zwykle u takich ludzi, którzy skutkiem niezbyt nadmiernych zasług osiągnęli nadmiar sukcesu i powodzenia, a chińskie przysłowie powiada, że człowiek bez zbyt wielkich zasług na zbyt wysokiem stanowisku' jest karłem w odzieży olbrzyma.

Wszyscy wielcy wodzowie i wojownicy którzy dokonali bardzo wielkich czynów, skupiali się w sobie, a Blücher wyznaje szczerze i otwarcie, że odbierając hołdy musi się skupić w sobie. aby się nie wykoleił, (das ich nicht verrückt werde.)

Panu Piłsudzkiemu pewna część jego otoczenia nie dała się skupić duchowo, a przeciwnie wbijała go ciągle w pychę.

Skutkiem tego w broszurze Rok 1920 czytamy takie nie tylko godności wybitnego człowieka uwłaczające, ale nawet średniemu człowiekowi ubliżające samochwalstwa:

Spokojnie tylko powiem, że dwuletnią wojnę znaczyłem nie czem innem jak zwycięstwami . . . które w dziejach tej wojny były epokami. (str. 222)

lub takie:

fakty mówią że p. Tuchaczewski błądził a ja błędu ani w sercu ani w myśli nie miałem. (str. 206)

Jeżeli Napoleon powiedział: du sublime au ridicule il n' y a qu'un pas (od wzniosłości do śmieszności jest tylko jeden krok) to miał właśnie tylko tego rodzaju wynurzenia na myśli.

Ten krok czyni p. Piłsudzki zawsze kiedy mówi bądźto o zamiarze zajęcia z bronią w ręku Dęblina w r. 1917 i z I brygadą wymuszenia na mocarstwach centralnych korzystniejszych układów co do Polski bądźto kiedy wspomina o „bajecznej karjerze", bądźto kiedy na prawo i lewo miota obelgami.

Przy święconem życzymy jemu wyemancypowania się z pod wpływów jego otoczenia żydowskiego i żydofilskiego ai osiągnięcia zupełnego spokoju i równowagi ducha i szczęśliwego nawrócenia od śmieszności do wzniosłości z powrotem

Jan Kozicki.

Tam gdzie żyd wchodzi - szczęście się nie rodzi!

Uczczenie pamięci gen. Bema

Przed tygodniem odbyły się w Tarnowie uroczystości ku czci gen Bema jednego z najsławniejszych bojowników polskich za wolność Węgier.

Uroczystości, w których ze strony Węgrów brał udział jeden z najszlachetniejszych i najzasłużeńszych pionierów zbliżenia polsko węgierskiego p. prof. Dr. Adorian de Diveky przybrały charakter bardzo serdeczny.

Węgrzy odnosili się zawsze z największym pietyzmem do pamięci zasług gen. Bema i wszystkich innych Polaków walczących po ich stronie. W większych miastach stawiano mu pomniki, a prawie w każdem mieście a nawet miasteczku znajdował się Bem—ter (plac Bema), lub choćby Bem — utecz (ulica Bema). Ale to nie tylko w ten sposób zachowali Węgrzy uczucie wdzięczności dla wojowników o wolność lecz zawsze interesowali się gorąco naszą sprawą.

W czasie wojny światowej pierwszy śmiały odważny i zdecydowany głos za bezwzględną niepodległością Polski, padł z trybuny Sejmu węgierskiego w grudniu 1915 r. — kiedy w Anglji w Izbie gmin na wzmiankę o sprawie polskiej oficjalne koła udzieliły wyjaśnień, że sprawa Polski jest wewnętrzną sprawą Rosji i nikt z aljantów nie będzie obrażał tak potężnego sojusznika przez mieszanie się do jego spraw wewnętrznych wówczas hrabia Andrassy nie zważając na potężnego sojusznika oświadczył w Parlamencie węgierskim, że Polska wolna i niepodległa musi z powrotem powstać.

W ciągu wojny dziesiątki komitatów popierało żądanie Polskiego Społeczeństwa Niepodległości państwowej i kilkanaście razy zabierali głos inni posłowie w Sejmie jak Ugron. Sauerwein i w. innych.

Po akcie 5. listopada 1917 ogarnął pewną tylko część naszych aktywistów entuzjazm i p. Pilsudzki napisał do p. Berbeckiego list następującej treści:

Kraków. dn. 5. XI 1916.

„Kochany Pułkowniku! Po raz pierwszy w tej wojnie światowej dzisiaj w miastach naszych publicznie z ust przedstawicieli wielkich armji narodowych padają zapomniane przez Polskę słowa: niepodległość. Rząd Polski, Wojsko Polskie. Drogi Kolego! w tej chwili myśl moja biegnie ku wam wszystkim towarzysze broni!"

I w dalszym ciągu listu wspomina p. Piłsudzki o „triumfie idei" i t. p.

Tymczasem przypatrzmy się jakiej oceny doznał akt 5 listopada ze strony polityków węgierskich z hr. Batthyany'm na czele którego mowy wygłoszonej dnia 11. XII. 1916 końcowy ustęp brzmi w polskiem przetłumaczeniu jak następuje:

> Faktem jest, że Polacy poznańscy zostaną pod dotychczasowym uciskiem Polacy zaś galicyjscy otrzymają — sądzę szerszą autonomję, aniżeli Chorwacja i Slawonja pod władzą korony węgierskiej. Pomiędzy niemi będzie Polska. Za pozwoleniem! Czy to zdrowy twór, czy to ostateczny twór czy z zadowoleniem może go przyjąć naród Polski? Sądzę że nie! Przeciwnie! osiągnie się tylko to, że opozycja polska i niezadowolenie w Poznańskiem wzrośnie, w Galicji zaś o ile Polacy tamtejsi nie są świętymi zwrócą się do irredentyzmu.
>
> Takie rozwiązanie kwestji Polskiej przyjmuję z troską największą i ponieważ jestem zmuszony dać wyraz tej trosce, muszę z potępieniem wystąpić wobec p. Ministra Spraw Zewnętrznych i wyrazić mu nieufność że zaniedbał lepszego rozwiązania, że poniósł klęskę i mimo tego nie uważał za konstytucyjny obowiązek opuścić swe miejsce i ustąpić innemu.

Te mowy polityków węgierskich poszły w zapomnienie. Twierdzi się bowiem, że one nie odbudowały Polski. Słusznie! Ale znowu po tych mowach i po tej akcji polityce sprzymierzonych mocarstw przyszli do przekonania, że sprawa Polski nie może uważana za sprawę wewnętrzną wielce potężnego sojusznika rosyjskiego i choć częściowo przyczyniły się do ułatwienia ogromnie trudnego zadania naszych mężów jak Dmowskiego i Paderewskiego.

W końcu wytoczę jeszcze jeden moment Kiedy bolszewicy parli na Werszawę jedyni Węgrzy oprócz Francuzów ofiarowali nam czynną pomoc, a nie wyrazy platonicznego współczucia.

Naród zatem, który tak pojmuje szczytnie tradycje przeszłości, jak Naród Węgierski nigdy nie zginie i po gehennie cierpień zaświta dla niego dzień triumfu i chwały. Oby to jak najrychlej nastąpiło. Aldja meg az Isten mindakét kezevel.

Znów antypolska nagonka żydów!

Żydzi „przysługuję" się w Polsce jak tylko mogą. Żydzi dzierżący w swych rękach poważne i wpływowe stanowiska w państwach zachodnich lub Ameryce — starają się Polskę na każdym kroku oczernić i szkodzić jej. —

Oto jak doniosły telegramy z Waszyngtonu w Senacie amerykańskim toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem ambasadora Hougthona, omawiającem krytyczne położenie Europy po obradach genewskich. Znany senator Borah (żyd amerykański) stwierdził, że Hougthon przedstawił mu obecną sytuację Europy jako bardzo poważną. Przechodząc do sprawy traktatu w Locarnie i obrad genewskich stwierdził, że tajny układ na korzyść Polski, który miał przyznać jej stanowisko wielkiego mocarstwa odgrywał w Genewie znaczną rolę. Tajemnicy tego „tajnego układu" dotąd w zupełności jeszcze nie wyjaśniono, nie ulega już dziś jednak wątpliwości, że oficjalny traktat locarneński przyszedł do skutku dopiero za cenę tajnej umowy. Sen. Borah wyraża przekonanie, że jeżeli takie machinacje będą w dalszym ciągu podstawą polityki państw europejskich to niema mowy o jakiemkolwiek o rozbrojeniu Europy. Ta nader ostra krytyka polityki państw europejskich wywołała tu powszechną senzację.

Jan Kozicki.

O żydowskich morderstwach rytualnych.

Kiedy przed kilkoma dniami pokazały się w czasopismach wzmianki o zamierzonem a nie doszłem do skutku morderstwie rytualnem w Wiśniczu, nie zamieściliśmy notatki z tego powodu, ponieważ chcieliśmy wyczekać, aż się te wieści sprawdzą.

Obecnie zamierzamy omówić ogólnikowo w serji artykułów istotę tych mordów opierając się na podstawie źródeł.

Mamy przed sobą broszurę p. t. Jüdische Moral u. Blut Misterium, von Athanasius Fern, Leipzig.Hammer-Verlag Theodor Fritsch broszurę która w r. 1922 okazała się w czwartem wydaniu i jest bardzo polecenia godną do przeczytania.

Jako motto tej pracy rzeczowej jest zamieszczone biadanie proroka Jerzajasza nad narodem żydowskim. I. 4—6.

> „Biada grzesznemu ludowi — ludowi wielkiej zbrodni, złośliwemu nasieniu, bezecnym dzieciom, które odwróciły się od Boga . . . od nóg do głowy nie masz na nich zdrowego miejsca, tylko rany i bolączki ropiejące.

Autor tej broszury p. Atanazy Fern w pierwszym ustępie tej broszury p. t. moralność talmudystyczna, twierdzi całkiem słusznie, że religię żydowską, nie należy uważać za religię mojżeszową, ale tylko za religię talmudystyczną i rabinacką, polegającą na ohydnem, zakłamanem, faryzeuszowskiem interpretowaniu praw mojżeszowych.

Zastanówmy się chwilkę nad teorjami które głosi talmud uważamy za „Słowo Boże" i jak on uczy pojmować obowiązek żydów przeciw nieżydom a szczególnie chrześcijanom.

Jako przywódcy ciągu nasi niech nam posłużą: Drach, Paolo Medici Teosito znani konwertyci, — Chiarini Buxtorf znakomici znawcy hebrajskiego języka zwyczajów i obyczajów żydowskich, — Laurent Toussenel i Ed. Drumont, którzy najważniejsze odkrycia w dziedzinie talmudyzmu pochodzące ze rabinów zamieścili w swoich dziełach, a w końcu jako największy autorytet na polu żydoznawstwa uczony teolog i profesor hebrajskiego języka I. B. Pranajtis który w swojem sławnem w łacińskim języku napisanem dziele p. t. Christianus in Talmude Judeorum cytuje odnośne miejsca z talmudu.

Przypatrzmy się, co talmud mówi o chrześcijanach.

Chrześcijanina nazywają autorowie talmudu: goiem, akumem, poganinem, bałwochwalcą, Edomem, Idumejczykiem, Kuthim, Samarytaninem, Bazar vedam, mięso krew.

Chrześcijanin jest według ich pojęć nieczysty, śmierdzący, gorszy od Turka, oddany sprośności i wyuzdaniu.

Już przez same znajdowanie się w jego pobliżu żyd zanieczyszcza się a cóż dopiero przez dotknięcie się jego.

Chrześcijanin nie jest człowiekiem, ale jest zwierzęciem stworzonem do tego, ażeby służyć żydom dzień i noc, albowiem „nie przystoi synowi króla (żydowi) ażeby jemu usługiwały zwierzęta we właściwej ich postaci, a nie przez zwierzęta w ludzkiej postaci."

I powiada dalej Talmud:

Pamiętaj o Akumie i w dzień złości twojej, pomnij na te słowa: chcesz wiedzieć do której rasy zwierząt masz zaszczyt należeć? Więc słuchaj. Według Zahar (11, 63. 64. b. aa. O. S. 61 przyp. red.) są goje wołami, osłami i psami, Jakut Rubeni (Fol. 16. kol. 3. a. a. O. S. 61. przyp. red.) zalicza je do tej rasy zwierząt, której karmą są żołędzie.

Gdy jedni rabini nazywają chrześcijan świńmi, drudzy używają nazwy dzikie świnie. (Rab. Bechas, Kad, Hakkemach i Ralb. Edels z Kethn both 1106).

Ale nie dość na tem. Szelomo Tarchi (Ruszi) komentuje jedno miejsce z Deuteronomjum XIV. 21, w ten sposób, że określa porównanie chrześcijan ze zwierzętami jako za wiele im zaszczytu przynoszące i stawia ich niżej wszelkiej bestji (Pranaitis str. 61, 62).

Lecz Zohor idzie jeszcze dalej, że określa chrześcijan jako synów djabła (patrz

Wielki proces żydów komunistów we Lwowie.

15 żydów, spólników Botwina na ławie oskarżonych.

W związku ze sprawą Botwina, którego jak wiadomo — mocą wyroku sądu doraźnego stracono za zastrzelenie na ulicy Trybunalskiej b. agenta policji politycznej w Warszawie Cechnowskiego aresztowano w swoim czasie szereg młodocianych żydów podejrzanych o uczestnictwo w akcji kółek komunistycznych. Piętnastu z nich osadzono w sądowym areszcie śled czym i po przeprowadzeniu śledztwa wygotowano akt oskarżenia po myśli zbrodni zdrady głównej z par. 58 uk. Rozprawa przed sądem przysięgłych została wyznaczona na 12. kwietnia we Lwowie Będzie nią kierował s. Angielski Na ławie oskarżonych zasiądą:

1. Salomon Umschweif 20 lat, uczeń gimnazjalny; 2. Chana Berkowiczównwna, 19 lat, frebianka; 3. Roschelesówna Felicja, 18 lat modniarka; 4 Dawid Brenner, 19 lat, czel. ślusarski; 6. Abraham Hochberg, urz. prywatny; 7. Oskar Bedkowicz, 21 lat. urz. pryw. 8. Herman Knoll, 21 lat, handlowiec 9. Hilel Kranz, 21 lat, słuchacz filozofji; 10. Izrael Safier, 19 lat, uczeń gimn; 11. Abraham Sokal 20 lat, abs. gimn. 12. Izak Engel, 19 lat, krawiec. 13, 12 Markus Goldner 18 lat, krawiec. 14 Szymon Grune, 20 lat, monter; 15. Dawid Zahler, 19 lat, uczeń gimn

Ładna statystyka, nieprawdaż?

Sami żydzi?...

Z Polski i zagranicy.

Prezydent Francji przyjedzie do Polski?

Pisma niemieckie przynoszą sensacyjną wiadomość, iż prezydent Doumergue przybyć ma do Warszawy 3-go maja i uczestniczyć ma w naszych uroczystościach narodowych.

„Tag", podaje również tę wiadomość przypomina, że Doumergue miał przybyć do Warszawy właściwie rok temu — z politycznych względów wszakże przyjazd jego został odroczony. Wizyta Doumergue'a ma według pisma tego naprawić wyrządzony Polsce zawód, jaki spotkał ją w Genewie(?!) i przyczynić się do poparcia stanowiska Skrzyńskiego Doumergue ma przybyć do Polski albo droga morska przez Gdańsk, albo też, co wydaje się prawdopodobniejsze, obierze sobie tę samą drogę, którą odbył swego czasu marszałek Foch i zatrzyma się w Pradze.

Niemcy poparły politykę Stressemanna

W parlamencie niemieckim odbyło się głosowanie nad postawionym przez komunistów wnioskiem w sprawie wycofania prośby o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Wnioski te zostały odrzucone większością głosów partyj rządowych. Tak samo odrzucono wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności.

Manifestacje na cześć Polski w sanacji czeskiej.

Senat czeski przyjął w drugiem czytaniu czechosłowacko polską umowę likwidacyjną w sprawach finansowych i czechosłowacko-polską umowę o ruchu granicznym. —Przy pierwszem czytaniu tych umów poszczególni mówcy przemawiali bardzo życzliwie o stosunku Czechosłowacji do Polski. Po przyjęciu tych umów w pierwszem czytaniu, prezydent stanu Klofacz wygłosił serdeczne przemówienie wyrażając radość z powodu zacieśnienia się stosunków czeskosłowacko-polskich, poczem Izba urządziła manifestację na cześć Polski.

Wizyty floty rosyjskiej.

Z Moskwy dochodzi tu wiadomość, że flota bolszewicka odbędzie w maju większą podróż okrężną po portach bałtyckich i po dalszych wodach europejskich. Flota rosyjska ma odwiedzć między innemi następujące porty: Tollin, Rygę, Kłajpedę, Gdańsk, Kilonię, Cherbourg, Marsylję oraz kilka portów włoskich. Podczas podróży powrotnej zawadzi flota bolszewicka o porty skandynawskie.

Wizyta floty wojennej rosyjskiej w Gdańsku i Gdyni ma być wyzyskana dla zamanifestowania przyjaznych uczuć wobec Polski, z którą mają się rozpocząć niebawem zasadnicze rokowania, mające na celu uregulowanie wzajemnych stosunków. Ciekawe, że w Berlinie uważają te demonstracje uczuć przyjaźni w portach polskich, francuskich i włoskich, jako zapowiedź rokowań między gabinetami na zachodzie i południu Europy.

Kolonizacja żydowska w Rosji.

Sowieckie pisma żydowskie donoszą, iż na Ukrainie sowieckiej rozpoczęła się wiosenna kampanja kolonizacyjna. W najbliższym czasie 2 tysiące rodzin żydowskich zostanie osiedlonych na roli w okręgach Chersońskim, Zaporoskim i Kryworoskim. Kolonizacji na szerszą skalę zaniechano z powodu trudności finansowych skarbu sowieckiego.

tamże I. 286, i 63).

Dusze chrześcjan nie pochodzą od Boga, który jest pierwiastkiem dobrego, ale od nieczystego ducha Keliphach i po śmierci wrócą do piekła.

(Zohor I. 131 a, 46 b, 48 aa, O. Štr. 72. 7 a).

Ciało chrześcijanina według pojęcia żyda nie jest ludzkiem ciałem, tylko zgniłem mięsem, które na nic innego nie zasługuje jak na to, ażeby zostało wrzucone między gnijące ścierwo. (Jore dea 377 I. Jebhanoth 61 a).

Modlitwy chrześcijan nie mają żadnej wartości, Kościoły ich są świątyniami bożków pogańskich, nieczystemi miejscami, karnikami na świnie (Pranailis str. 72. Teofito w swojem dziełku Il sangue christiano... Prato 1883 str. 23), Ich świętą są duniami zniszczenia, ich kapłani są kapłanami Baala. O Chrystusie Panu, Najświętszej Pannie Marji i o Świętych wyrażają się w sposób nie nadający się do powtórzenia.

Chiarini w swojem dziełku Theorie du. Judaisme, ton II. Str. 90. Paris 1830 powiada o talmudzie, że z pięciuset miejsc odnoszących się do moralności czterysta dziewiędziesiąt i dziewięć są niemożliwe do wypełnienia, ponieważ nie kryją się z moralnością praktykowaną wśród żydów, którym talmud pozwala w rzeczywistości oddawać się wszelkim namiętnościom o ile przy takich ekscesach nie nadużywa się imienia Bożego.

C, d. n.

Posłowie i posłańcy.

Rozważania na temat działalności pewnego rodzaju posłów.

Przyjął się dawniej taki podział kompetencji
Poseł był od gadania, nie od interwencji
Choć zawsze na dyjecie - miał dobry po-
[siłek;
Posłaniec zaś na mieście służył do posyłek.
Dziś się stosunki nieco zmieniły niestety
Poseł wprawdzie nie wyrzekł się dawnej
[djety
Lecz go w obstrukcję wpędził nadmierny
[posiłek
Ażeby się jej pozbyć wziął się do posyłek
Posłaniec smutnie duma na rogu ulicy
Poseł nosi posyłki po całej stolicy
Ktoś coś przeskrobał; jakaś afera doniosła.
Cóż pomógłby posłaniec; posyła się posła.
Po ministrach różnych i departamentach
Aby interwenjował i groził w urzędzie
Aż wrrszcie prośba jego uwzględniona bę-
[dzie.
Gdy suwereny robią to co sutereny
Jedna rzecz pozostaje sporną, kwestja ceny
Mamy prawo zapytać narodu wybrańców
Czy przynajmniej trzymają się taksy posłań-
[ców.

(Juljusz Eismont „Świat".)

Przysłowia na czasie.

W pewnych kołach Warszawy powtarza się z ucha do ucha trzy strawestowane przystosowane do chwili, przysłowia:

Pierwsze: **To Hartglas** (twarde szkło) **do zgryzienia**, dawniej mówiono twardy orzech.

Drugie: **Wyszedł, jak Polak na ugodzie** (jak po mydle).

Trzecie: **Kto na ciebie Hartglasem, ty na niego „ugodą".**

Dziwne koleje tekstu „ugody“ polsko-żydowskiej.

Pisząc w ostatnim numerze „Hasła Narodowego“ o debatach nad „ugodą“ w kole żydowskiem, zaznaczyliśmy, że dosłowny tekst „ugody“ której ujawnienia domagał się ogólno krajowy zjazd sjonistów znajduje się w rękach Reicha.

I oto onegdaj — jak doniosły pisma warszawskie — pos Reich wręczył **oryginalny egzemplarz aktu „ugody“** prezesowi Koła Żyd.. pos. Hartglasowi Prezes Hartglas, zgodnie z poprzednią uchwałą Koła, złożył ponownie **„ugodę“ u skarbnika koła, pos. Feldmana**

O ogłoszeniu tekstu „ugody“ tymczasem głucho. Jak wiadomo, decyzja w tej mierze zależy w znacznym stopniu, w myśl uchwał zjazdu sjon., od Prezydjum Sjon. Rady Naczelnej, który ma oznaczyć termin opublikowania „ugody“.

W dniu, w którym pos. Reich wręczył egzemplarz „ugody“ pos. Hartglasowi, ukazały się w pewnych pismach „sensacyjne“ wiadomości o **wykradzeniu aktu „ugody“ jednemu z posłów żydowskich.**

Jadąc w osobnym przedziale z Gdańska do Warszawy, poseł ów na 20 minut przed przybyciem pociągu do Warszawy został napadnięty przez jakiegoś nieznanego mu młodzieńca. Napastnik wszedłszy do przedziału, rzucił się na posła, zatkał mu usta i zaczął rewidować jego walizkę.

Napadnięty znienacka poseł stracił przytomność i w tym stanie dojechał do Warszawy. Tutaj oświadczył po przejrzeniu walizy, że skradziono mu poufne dokumenty polityczne wśród których znajdowała się także **trzymana przez żydów w lojalnej tajemnicy ugoda polsko-żydowska z po ufnymi szczegółami i adnotacjami.** Pieniędzy, ani żadnych przedmiotów wartościowych, jakie znajdowały się w walizie napastnik nie tknął. Policja polityczna wdrożyła w tej charakterystycznej sprawie energiczne śledztwo.

Jak się okazało jednak cała ta historja powstała tylko w bujnej imaginacji niektórych pism.

Potworne zażydzenie majątków ziemskich w Małopolsce.

600 folwarków w Małopolsce w rękach żydów!

W jednym z ostatnich numerów „Rozwoju“ pisze p. Edward Zajączek co następuje:

W Polsce rolnictwo w 17 proc. mają żydzi. Ziemię polską — zroszoną krwią i potem najlepszych i najpracowitszych synów — mają w swem ręku ci, co jej ani sami nie uprawiają, ani bronić nie potrafią. Fakt ten jest nie tyle bolesny — ile tragiczny.

Zażydzenie handlu przemysłu i rzemiosła w Polsce — jest ogółowi znane. **Natomiast zażydzenie rolnictwa zwłaszcza w b. Galicji** jest mniej znane, mimo że sięga tam blizko 20 proc.

Niżej wyszczególniony wykaz **właścicieli** folwarków z jednego tylko powiatu niech świadczy o **zażydzeniu rolnictwa i** niech go głęboko sobie wpiszą w swych sercach zawodowi obrońcy biedoty wiejskiej i miejskiej. **Niech wykaz żydowskich „dziedziców“ jednego tylko powiatu mieleckiego będzie policzkiem** dla tych którym na wiecach sprawa parcelacji dóbr duchownych z ust nie schodziła — a którzy zawsze zapominali mówić o parcelacji **majątków żydowskich,** bo to by było przeciw „postępowi. —

Oto wykaz:

1) Breń osuchowski — właściciel Lejzor Salpeter, 2) Brzyście — właściciel Szmul Biegeleisen, 3) Dulcza Wielka — właściciel Azyk Kaufman, 4) Gliny Wielkie — właściciel Chawa Blattberg 4) Kawęczyn — właściciel Jakób Ascheim, 6) Łączki Brzeskie I— właściciel Izaak Wederheim, 7) Łączki Brzeskie II — właściciel Chajem Strauss, 8) Łysaków właściciel Izrael Benjamin Hermele. 9 Mielec — właściciel Szachne Kartagener. 10) Olszyny właściciel Srul Hermele, 11) Poddębie — właściciel Wolf Kuenstler, 12) Przykop — właściciel Spółka radcy Skarbu Greissa z żydkiem z Tarnowa 13) Ruda dolna — właściciel Symche Tnater, 14) Rżyska ad Wojsław — właściciel Majer Aschheim, 15) Sadkowa Góra — właściciel Lejzor Verstaendig, 16) Stojowice — właściciel Izrael Hermele, 17) Wojków — właściciel Pinkas Lejzor i Beer Ozjasz, 18) Wojsław — właściciel Mojżesz Ascheim, 19) Józefów ad Wola mielecka — właściciel Lejba Chajem 20) Wola wadowska — właściciel Lejzor Amsterdam, 21) Ziempniów — właściciel Hersek Rabinowicz 22) Apolinary — właściciel Dawid Eckstein, 23) Bronisławów ad Breń Osuchowski — właściciel Abraham Tafel, 24) Cyranka — właściciel szlachcianka Oberska a jej dzierżawca Josek Korzennik (Szmul) 25) Wojsław — właściciel Szmaja Eisig, 26) Żarówka — właściciel Herszek Pistrong.

Ogółem w Małopolsce mamy przeszło 600 folwarków w żydowskim ręku (w b. Kongresówce 40) a ile jest dzierżawionych przez żydów? (Jeden Książe Lubomirski dzierżawi 13 folwarków żydom).

A ile tysięcy włościjańskich gospodarstw przeszło w Małopolsce w ręce żydowskie i jakimi drogami doszli żydzi do zdobycia tychże?

Straszne potworne cyfry! . .

Ci,którzy zdradzali Polskę służąc bolszewikom.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy już na łamach „Hasła Narodowego“ zbrodniczą i antypaństwową akcję żydów w czasie ostatniej naszej wojny z bolszewikami. Żydzi byli wówczas tymi, którzy zdradzali ukryte oddziałki polskie, służyli za przewodników bolszewikom, szpiegowali nasze pozycje i t. d. Jednem słowem „współpracowali“ z nieprzyjacielem Polski, dopuszczając się zdrady tej Polski, która żydów swego czasu przygarnęła i nakarmiła, otaczająch opieką i osłaniając prawami.

Do tego rodzaju przestępców zaliczał się **żyd Icek Kapłan,** mieszkaniec Białegostoku, gorliwie pomagający nieprzyjacielskim oddziałom sowieckim podczas krótkotrwałej okupacji tego miasta, a nawet obdarzony mandatem komisarza młynów białostockich, mających aprowizować bolszewików.

Pewnego dnia lipcowego 1920 r. obywatel białostocki Czuliński już po wejściu bolszewików do miasta postanowił ukryć swe konie przed wrogim najźdźcą w zaroślach koło cmentarza miejscowego. Wkroczywszy tam, spostrzegł ze zdziwieniem trzech żołnierzy polskich w mundurach, z pełnem uzbrojeniem oraz jednego bez odznak i broni ukrywających się w gęstych krzakach. Zapytani, co tutaj robią, 4 żołnierze odpowiedzieli, że nie zdążyli umknąć przed wrogiem i prosili fo pomoc i ukrycie przed bolszewickimi kozakami.

Czuliński porozumiał się ze swym znajomym Rozengartenem i dostarczywszy żołnierzom przebrania cywilnego schował ich na strychu domu R. zakopując oddzielnie ich broń i munduru

O całem tem zajściu dowiedział się **no wokreowany komisarz Icek Kapłan** sprowadził oddział bolszewików i triumfem **oddał ich** bolszewikom. O ile można było później dociec, żaden nie wrócił do domu, ponieważ prawdopodobnie wszystkich czterech, jako domniemanych szpiegów, **bolszewicy rozstrzelali.** Rozengarten musiał uciekać natychmiast przed zemstą bolszewików do Grajewa, gdzie się ukrywał aż do powrotu wojsk polskich Icek Kapłan zaś powędrował ze swymi protektorami do Sowdepji.

Przed rokiem wrócił do Białegostoku' sprzykrzywszy sobie widać raj bolszewicki, i został oddany pod sąd za zdradę stanu.

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał go na mocy artykułu 108 kod. kar. na **8 lat** c **więzienia,** poczem sprawa przeszła do sądu apelacyjnego w Warszawie wskutek odwołania się prokuratora domagającego się dla zdrajcy **kary śmierci.** Wczoraj sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego.

I tu podziwiać można tylko **łagodność** naszych sądów, która zdrajcę żydowskiego skazała tylko na 8 lat więzienia...

Oby tylko ta łagodność nasza nie zemściła się na nas samych odwrotnie.

Michałek i Gwizdek.

(Ballada jakich nie wiele)

Było dwóch braci — bardzo się lubieli;
Jeden był Gwizdek — a drugi Michałek
Obaj szlachcice: każdy po pięć pałek
W herbie rodowym — mieli po kądzieli

Jedno ich tylko martwiło — niestety:
Że mieli wygląd — zanadto semicki
I choć golili i brody — i icki,
Pod spodem mieli obcisłe gorsety;
Choć nie nosili na sobie chałata —
Ale w raglany byli obaj zdobni:
Tak bardzo byli — do żydów podobni,
Jak jest podobny dukat do dukata,

Przypadek zrządził, że w miasteczku jednem
Obaj posądy — intratne zdobyli;
Których wzajemnie — sobie zazdrościli,
W miasteczku małem, żydziałem i biednem.

Gwizdek był radnym — a Michałek radcą,
Gwizdek był w gminie — Michałek w po-
[wiecie;
Obaj sławnymi — chcieli być na świecie:
Każdy chciał rządzić — być powiatu wład-
[cą, . .

„Ty gwizdek głupiś — i choć jesteś bratem,
Muszę ci prawdę powiedzieć i basta,
Żeś wielki "szkodnik", powiatu i miasta —
Bądź sobie, czem chcesz — nawet adwo-
[katem.
Tak począł mówić Michałko do brata —
A brat mu na to: „Nie bądź myszygene,
Michałku durny, jak osieł — na scene,
Bo ja na cz bie — mam tęgiego bata . . .“

I straszna wojna — wśród braci powstaje:
Gwizdek Michałka — do sądu pozywa
Że go Michałek "szkodnikiem nazywa —
Że mu na honor — na życie nastaje . . .
Widzi Michałek, że to nie są żarty —
A że to człowiek jest poradny zawdy:
Więc przeprowadza — w sądzie dowód
[prawdy . . .
W ten sposób Gwizdek do muru przyparty.

Co dalej będzie — publika ciekawa:
Który z nich wygra: Michałek — czy Gwiz-
[dek —
A najciekawszy — jest sam sędzia Puizdek
W którego rękach — spoczywa rozprawa. . .

Jasiek Kolka.

Co się dzieje w całej Polsce?

Stanisławów.

„Swój do Swego“ w Stanisławowie.

Na dworcu kolejowym w Stanisławowie jest pracownia fryzjerska, którą prowadzi fryzjer katolik nazwiskiem Opidowicz. O prócz tego ma on w budynku dyrekcji kolejowej pokoik, gdzie również pracuje codziennie dopołudnia, dla wygody pracowników tamże zatrudnionych.

Tak więc Opidowicz jak to mówią na dwie ręce zarabia. My pracownicy kolejowi cieszyliśmy się, że nie będziemy chodzili po żydowskich śmierdzących dziurach, ale katolik będzie od nas zarabiał.

Ale cóż się dzieje — ten pan Opidowicz zawiesił wprawdzie na ścianie w swej pracowni obrazek św. Józefa, sam nie robi tylko należytości odbiera, ale zato strzyże nas i goli dwóch żydków, którzy brudni, niechlujni, śmierdzący, a w czasie swych czynności szwargocą do siebie po żydowsku, a przy tem oddychają cebulą, czosnkiem i innemi specjalnościami żydowskiemi.

Czyż mało jest chrześcijan fryzjerów bez zajęcia, którzy mogliby tu pracować i nas katolików obsługiwać? Przecież żaden żyd nigdy do Opidonicza niechodzi, bo ma swoich fryzjerów pełno, a Opidowicz tylko od chrześcijan zarabia, więc obowiązkiem jego dać zarobek chrześcijanom.

Jakżeż się tu stosować mamy do hasła „swój do swego“ kiedy swój u swego zastaje żydka, który go po twarzy brudnemi i śmierdzącemi rękoma głaszcze . . ?

Mamy tu w śródmieściu bardzo piękny kościół ormiański — gdzie odbywają się nabożeństwa i procesje. Przy kościele od ulicy zwanej ormiańską niema wcale chodnika właśnie tam gdzie ludzie najwięcej przechodzą brnąc po błocie. Ale za to obok stoi jak na urągowisko żydowska bożnica otoczona ze wszech stron najlepszym chodnikiem.

Czyż to nie wstyd p. burmistrzowi Chowańcowi ?

Czytelnik kolejarz.

Berehy górne (pow. Lisko).

Panu Dyrektorowi cel do albumu.

Dnia 22. II. 1926 odbyły się w tutejszej wiosce wybory do rady gminnej, w której ani przed ani też po potopie świata żaden żyd nie należał do rady gminnej, bo ich jest nikła ilość i dopiero w ostatnich latach namnożyło się 5 rodzin, zaś ludności katolickiej jest wedle wykazu konskrypcyjnego 643 głów.

Wieś ta położona jest przy samej granicy czecho słowackiej na kresach południowych gdzie do ochrony tych kresów jest stacjonowana straż celna złożona z 5 ludzi poznańczyków.

Ci właśnie poznańczycy, których uważaliśmy za najlepszych katolików, byli wyborcami w ilości 4 w czwartem kole i jako pierwsi oddali swe głosy na 3 żydów i 1 goja, ponieważ sami żydzi nie życzyli sobie aby czwarty żyd został wybrany.

Drogę przy wyborach utorował jedyny tam Polak zarządca dóbr głosując w tym samem kole na 4 gospodarzy a których tamtejszy ks. proboszcz będąc przy wyborach ludziom głośno odczytał.

Następnie głosowali 4 strażnicy celni (bo piąty był w służbie) i ci głosowali na jednego goja a dalej na Schulima Güttermana, Dawida Güttermana i Herscha Fela, a za ich przykładem reszta głosujących analfabetów jak stado owiec poszło w przepaść i w ten sposób do rady gminnej weszło 3 żydów, którzy mają szanse na wójta, zastępcy i assesora, i tak z dobrego przykładu poznańskich ludzi z katolickiej wioski staje się kahał żydowski.

Nadmieniam, że wieś nie posiada szkoły i nikt czytać i pisać nie umie naród ciemny, więc żydzi obecnie pokierują niemi jak sami zechcą.

Po wyborach dopiero ludzie przejrzeli i bardzo są z tego nie zadowoleni a nawet mówią, że wróci pańszczyzna i niewola, bo już już Polacy (celnicy) powierzyli opiekę i administrację spraw gminnych katolickich żydom.

A teraz parę słów do Panów funkcjonarjuszy celnych w Berehach. Przed trzema laty przybyliście z Poznańskiego w nasze strony, z czego cieszyliśmy się, że mamy rdzennych i niezwyciężonych przywódców antyżydowskich i spodziewaliśmy się od Was przykładów, ale wie jak wyżej, za co powinniście otrzymać nagrodę choćby w formie jarmurki.

Czy słyszeliście, że w najbliższem miasteczku Lutowiska jest kościół i sklep katolicki, czy korzystacie z tego? czy też myślicie, że to dla żydów?

Przyjdzcie, a przy sposobności, zobaczycie po drodze do miasta na cmentarzu nie zarośniętą jeszcze mogiłę zamordowanego przez żydów funkcjonarjusza pol. państw. śp. Rohoszacha, który przyłapał ich ze szmuglowanym tytoniem; oraz zapytajcie którego katolika, to z chęcią wskaże Wam miejsce gdzie go zamordowano i zwłoki zakryte jodełką, która sterczy do dziś dnia jako groźne memento.

Czy Wasi protegowani, gdy im staniecie na przeszkodzie, nie zrobią to samo i z Wami?

Upamiętajcie się póki czas, aby ludność we wsi w której przybywacie nie uważała Was za pachołków żydowskich.

O. S. W.

Żmigród.

„Klub jarmurki“.

Mówiono dawniej: „każdy szlachcic ma swego żyda“, dodaniej: „i każdy chłop ma swego żyda“, dziś zaś należy powiedzieć: „w każde towarzystwo żyd wlezie“. Oj! biedny ty polski narodzie, skoro bez żyda nic nie zrobisz, bez żyda się nie obejdziesz.

Nasz gród podkarpacki, chociaż zażydzony, miał jednak inteligencję katolicką. Niestety dziś ogromna odmiana. Adwokaci — żydzi; doktor — żyd; geometra cywilny — żyd. I żeruje to żydowstwo na organiźmie naszym; co więcej, zaraziło swym jadem małą grupkę inteligencji. Doszło do tego, że w naszej mieścinie powstał klub — towarzysko zabawowy — i ogólnie nadano mu nazwę: „Klub jarmurki“. Gospodarzami tego klubu są Berek i Chana Oczerety; członkami — sędziowie, notarjusz i aptekarz oraz ich panie, całą zaś sprężyną czyli ciągłe „perpetuum mobile“ to mała, a ruchliwa w całem miasteczku osóbka.

Paragrafy dla „jarmurki“ ułożyli prawnicy; całość wycyrklował i wymierzył geometra „Muniu“; wiarogodność stwierdził notarjusz, a wymalował „misturą“ aptekarz. A potrzebna była bardzo ta mikstura, bo nie które osoby z tego klubu nie przyzwyczaiły się jeszcze do zapachu i smaku cebuli i często dostawały zawrotu głowy.

Na tle tego klubu powstaje walka między władzami duchownymi. Katecheta chciałby część klubowców ochrzcić; rabin zaś wykonać rytualną operację. Zdaje się, że zwycięży rabin. Jeden bowiem z członków klubu odbywa już potrzebną praktykę u Łazarza na oddziele p. Markowej.

Nasi mieszczanie i nauczycielstwo trzyma się jeszcze w rezerwie; ale i tu widać już uciekinierów. Na razie mają ładne widowisko — jak w kinie „Kowalskiego“; patrzą na schylające się głowy naszych matadorów i widząc w pokorze składane pocałunki na pulchnej rączce Chany czy innej Rebeki.

Oto lekcja praktyczna i poglądowa dla mieszczaństwa. Wpatruj się w ten obraz ty obywatelu = mieszczaninie — ty przyszłości odrodzenia miast naszych! tu się nauczysz; jak trzeba służyć żydowstwu, taką ci bowiem daje naukę inteligencja polska.

Wasz Żmygryder.

Słupca woj. Łódzkie.

Żydom koncesje.

Przed sklepem stanął cień człowieka,
Spojrzał smutnie w okna szklane
Łzą się zaćmiła mu powieka.
Gdy ujrzał w słońcu pozłacane,
Stosy owalnych szkieł za szybą,
Co spoczywały w białym puchu;
W puchu co miękką był sadybą
Drzemiącym flaszom sam bez ruchu,
Kaleka widział, jak z pościeli,
Szyjki wznosiły w wyż mozolnie
Jak ironicznie, z pośród bieli,
Patrzały z śmiechem nań swawolnie.
Jęknął boleśnie inwalida,
I twarz swą bladą ukrył w dłoniach . , .
Za szybą w głębi ujrzał żyda
Więc uderzyła krew mu w skroniach,
Bo wstyd go dławił . . . Nie za siebie
Wszak on szedł w krwawe walk męczarnie
On się w ojczyzny bił potrzebie,
A tamten zdradzał ją bezkarnie.
Więc jęknął głucho roztęskniony,
Żal mu do duszy smutek niesie,
Aż spojrzał w niebo jak natchniony,
I . . . kwilił skargą, tak jak dziecię.
„Ojczyzno moja! ziemio święta!
Wspaniałomyślna jak królowa;
Czyż twoja dziatwa nie pamięta,
Żem ja na polach był Ossowa?
Wśród kul ognistych, gromów, — śmiało,
W obronie polskiej stał ziemicy,
A gdy nam szczęście rozedniało,
Jam do wrót polskiej biegł stolicy?
Broniłem piersią swej Macierzy,
Gdym słyszał grozy tuż podzwonne,
Gdy serce smutnie w spiż uderzy,
By towarzyszom nieść pozgonne!
Ojczyzno moja! jam bez chleba,
Do prac niezdolny inwalida,
Aż tu głodnemu przyjść potrzeba. . . .
By stać u progu zdrajcy — żyda ?!“

Jan Włodkowski.

Jaślany.

Zażydzenie wsi.

W Jaślanach istnieje tartak parowy, który należał do firmy „Tuszewski przemysł leśny“ i był zupełnie w rękach żydowskich. Żydzi zatrudniali w nim jako urzędników swoich współwyznawców a chrześcijan używali tylko jako stróża albo robotnika. —

Wobec trudności finansowych i ogłoszonej upadłości zmienił tartak parowy firmę na „Tartak parowy dóbr Tuszowskich“ i właścicieli, jakoteż i dyrektorów z żydowskich na chrześcijańskich. — Otóż właścicielem tartaku jest P. Jan Włodek profesor uniwersytetu z Krakowa a naczelnym dyrektorem P. Gliński. —

Uczucie radości zapanowało, bo zdawało się, że liczba żydków w Jaślanach zmniejszy się przez odejście tychże z tartaku. —

Niestety stało się inaczej. — Przedsiębiorstwo chrześcijańskie pod przewodnictwem P. Glińskiego dyrektora nie mogło się wyzbyć żydków, gdyż zaraz zostawiono w służbie jako urzędników 2-ch żydków a mianowicie:

Nowa akcja żydowska w Krakowie.

„Głos Narodu“ pisze: Niewiadomo dokładnie, kiedy pojawili się żydzi w Związku Urzędników pryw., mającym siedzibę przy ul. Sławkowskiej 6; w każdym razie już od kilkunastu miesięcy obserwujemy, jak to żydzi **coraz liczniej napływają** w szeregi **Związku,** że coraz częściej reprezentują Związek w delegacjach do władz lub biorą udział w publicznych wiecach pracowników umysłowych i — niestety — czem dalej w przyszłość, **tem więcej żydów garnie się pod firmę** tego Związku.

Wiedząc, że sami członkowie-chrześcijanie zbyt tolerancyjnie zapatrują się na dopływ żydów Związku i lekceważą sobie ich postawę, musimy przestrzec, że żydzi zdobywając teron Związku, mają na celu **zawładnięcie całym dorobkiem związkowym,** aby w ten sposób osłabić nienawistnych gojów. Nadto wżerają się w organizm Związku, wprowadzają pod maską „koleżeńskiej współpracy“ **hasła polityczne z redakcji „bundowców“ lub „drobnerowskie“.** Wystarczy wspomnieć, jak to żydzi na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych **napadali i wyszydzali akcję na rzecz bezrobotnych, wszczętą przez Księcia Metropolitę.**

Poruszając sprawę zażydzenia takiej instytucji społecznej, jaką jest Związek Pracowników Umysłowych, nie mamy zamiaru uchybić samemu Związkowi jako takiemu, lecz chcemy zwrócić uwagę ciało kówchrześcijan, ażeby — mając na myśli **machinacje żydowskie,** jakie oni starają się w nasze środowisko przeszczepić — **przeciwdziałali zalewowi żydowskiemu.** Zdrowy rozsądek powinien nas ostrzegać, ażebyśmy nierozumnie nie szafowali naszemi interesami społecznemi, gdyż żydzi są w całym swym religijno-polityczno-socjalnym składzie **najniebezpieczniejszym wrogiem naszego narodu.**

---

1) Simona Jamai 2) Gottdenkera. —

Ponieważ liczba powyższa zdawała się być za małą, przyjęto 3-go nazwiskiem „Schneidra“ celem zupełnego zażydzenia powyższego przedsiębiorstwa — zdaje się, że patronem i opiekunem żydowskim jest dyrektor P. Gliński. —

O cześć Wam Panowie, że popieracie żydowskich urzędników, podczas gdy swoi współwyznawcy bezrobotni giną z głodu i żebrać muszą łaskawego chleba!

Zapytuję się więc, dlaczego żydzi mając tartak w swych rękach nie zatrudniali żadnego chrześcijańskiego urzędnika a chrześcijanie dają posady aż trzem urzędnikom żydowskim! ?

Za przykładem tartaku idą także i mieszkańcy wsi Jaślan gdyż popierają intenzywnie interesy żydowskie, „żydzi natomiast znaleźli w Jaślanach w małym zakresie kraj obiecany. —

Rodzin żydowskich w Jaślanach jest dotąd 10 a wkrótce będzie więcej za łaskawem pośrednictwem tartaku, —

Obserwator z Jaślan.

KRONIKA.

Cieszcie się żydki, dolary jadą! Egzekutywa „Jointu“ uchwaliła wyasygnować 3000 tysięcy dolarów na cele taniego kredytu dla rzemieślników i drobnego oraz średniego kupiectwa 50.000 dolarów na pomoc świąteczną a 50000 dolarów na akcję niesienia pomocy dzieciom — razem 40.000 dolarów na cele pomocy dla ludności żydowskiej w Polsce.

Żydzi—komuniści i ich bohater Botwin Onegdaj znaleziono czerwoną płachtę na grobie Botwina rozstrzelanego we Lwowie za morderstwo dokonane na osobie Cechnowskiego. Płachta nosiła napis żydowski: Wyznańcy Lenina czuwają . . .

Żydowska solidarność z przestępstwem W nowej Orawie (pow. zamojski) policja wykryła 2 tajne rzeźnie u Mordki Moskala i Szora Pejsacha. Przy zabieraniu skonfiskowanego wieprza tłum żydowski napadł na policjantów i przemocą zagrabił część mięsa. 12 awanturniczych żydów aresztowano,

Aresztowany żyd przyjmuje w więzieniu chrzest, Mieczysław Bannet który jest żydem złożył do prokuratury prośbę o wezwanie księdza, ponieważ chce przejść na łono Kościoła katolickiego. Prokuratura przychyliła się do jego prośby. Bannet przyjął chrzest obiegłej niedzieli w kaplicy więziennej. Na ojca chrzestnego wybrał sobie komendanta policji pow. St. Chlumskiego.

Potajemny „interes“ Szmula Karczowicza. Onegdaj przy ul. Franciszkańskiej nr. 8 w Warszawie w mieszkaniu Szmula Karczowicza komisarz Wiśniewski wykrył potajemną rozlewnię spirytusu i wódki. Na miejscu znaleziono 11 butelek spirytusu z pieczęciami Państwowego Monopolu Spirytusu 11 butelek bez pieczęci również ze spirytusem, 34 butelki z wódką różnych firm z pieczęciami fałszywemi, 1 butelkę wódki bez pieczęci oraz różne przyrządy służące do rozlewni wódek i spirytusu. Właściciel rozlewni z rozpaczy rozchorował się.

Po żydowsku tylko nie po Białorusku. Białoruski uniwersytet w Mińsku wydał nowy tom (Nr 6—7) prac naukowych. Książka obejmuje 354 strony druku, przyczem 307 w języku rosyjskim, reszta w języku żydowskim. Ciekawe że okładka zatytułowana w pięciu językach, przyczem napis polski brzmi dosłownie: „Prace naukowe uniwersytetu państwowego na Białorusi“. W samej treści niema ani słowa w języku białoruskim.

Żydowski Bank Kupiecki w Łodzi. Odbyło się tu organizacyjne zebranie Banku Kupieckiego, założonego przez żyd. zw. kupców. Celem Banku jest pomóc małym i średnim kupcom, Udział wynosi 50 złotych.

Żydzi szerzycielami bolszewizmu i pornografji. W Nr 84 „Biuletynu Informacyjnego“ z dn. 6 b. m. wydawanego przez Wydział Prasowy Min. Spraw Wewn. znajduje sie wyszczególnienie 22 sztuk teatralnych żydowsk. na scenie zostało zakazane. Wśród sztuk zakazanych widnieją utwory operetkowe i melodramaty Latajnera, Lewina, Widrewicza i Lalicha. Obok zaś tych nazwisk autorów bulwarowych operetek figurują utwory pisarzy co Perec i Asz.

GOODYEAR WELT.



Obuwie męskie

Marko

całe i półbuciki

Ceny jednolite!

30[80] **27**[80] **36**[80]

lakiery

W cenie i jakości obuwia jesteśmy jedyni

Bo Specjalizowaliśmy się wyłącznie w wyrobie męskiego obuwia
Wyrabiamy skóry we własnej garbiarni.
Posiadamy najnowsze urządzenia techniczne.
Pracujemy systemem amerykańskim.
Sprzedajemy obuwia bez pośredników wprost do konsumentów.
Nie importujemy niczego.
Kupujemy wszystkie potrzebne dodatki do obuwia w krajowych fabrykach aby dać robotnikom innego przemysłu możność zarobkowania
Liczba naszych odbiorców stale wzrasta, gdyż nasze obuwie jest najtrwalsze, najtańsze i najelegantsze.

DO NABYCIA:

Kraków:
B. Wierzejski, Rynek gł. Linja A—B
„Zespół" Jagiellońska 2
L. Miszczyński, Podgórze, Lwowska 8
Zastępstwo, Karmelicka 9
Zastępstwo, Grodzka 9
Es—ka Grodzka 43
H. Bałabuszyńska, Szewska 10
Roman Szczerba, Florjańska 40

Tarnów:
B. Doskowski, Krakowska 2

Nowy Sącz:
Zastępstwo, Jagiellońska 8

Rzeszów:
Emil Korkes, Kościuszki 1

oraz zastępstwa we wszystkich miastach.

TYLKO 12 Zł. **OKAZJA** TYLKO 12 Zł.

opłatnie franko

DLA PAŃ
3 szt. Szampionów do włosów
3 szt. Mydła toaletowego
1 ołówek do brwi
1 pomadka do warg
1 Waselina toalet
1 Crem do rąk i twarzy
1 plaster angielski
1 Perfum
1 woda kolońska
1 Kyx do paznogci
1 Puder znakomity
1 Puszek do pudru
1 proszek toaletowy
1 flaszka gliceryny
1 proszek do zębów
1 szczotka do zębów
1 szczotka do rąk.
1 lusterko celoid.

DLA PANÓW
3 szt. szampionów do włosów
3 szt. mydła
1 „ „ do golenia
1 aum po goleniu
6 nożów do giletek
1 woda kolońska
1 krem po goleniu
1 proszek do zębów
1 „ toaletowy
1 plaster angielski
1 puder po goleniu
1 szczotka do zębów
1 pilnik do paznogci

Wysyła za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem Zł. 12.

Wojciech Lazarowicz
Kraków, Garbarska 4.

Ziemski Bank Kredytowy
T. A. we Lwowie.
Oddział w Krakowie, Florjańska 32
przyjmuje wkładki oszczędnościowe i oprocentowuje po bardzo korzystnych warunkach według umowy, załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Magazyn papieru, przyborów biurowych i szkolnych
M. Zembrzycki
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 9.
poleca papiery listowe karty widokowe, bilety wizytowe, ramki, karty do gry, albumy, pióra złote i t. d.
Obrazy malarzy i reprodukcje oprawne.

Własne Wydawnictwa obrazowe i książkowe poleca
Zarząd Główny TSL.
Kraków, ul. św. Anny 5.

Największy wybór i najtaniej
u Stadtmüllera
LWÓW, RYNEK 34.
Wina, Miody, Koniaki, Likwory.

Reklama dźwignią handlu!

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA
C. SMIECHOWSKI
Ska z ogr. odp. w Krakowie

Poleca swoje znakomite wyroby
Mydła do prania marki „Rajskie" i „Z podkową" — proszek mydlany 30% „Mydlan" — świece „Swojskie" — „Smok" — i stearynowe „Goplana"

Ważne dla wszystkich PT. Aptekarzy i Przemysłowców!

J. PACANOWSKI

FABRYKA PUDEŁEK TEKTUROWYCH i LITOGRAFJA

Rok założenia 1863. **w Krakowie, ulica Grzegórzecka L. 19.** Telefon Nr. 4048.

Dział opakowań aptecznych

Pudełka: okrągłe, wysuwane, na zasypkę, na proszek do zębów, na pigułki, pudry, czopki i t. d.

Kapsułki papierowe z papieru kancelar. zwykłe z drukiem, woskowane we wszystkich wielkościach.

Sygnatury i Etykiety drukowane lub litografowane na papierze zwykłym lub gumowym.

Słoiki impregnowane na maści z etykietami firmowemi na 10, 20, 30. 50, 75, 100 i 200 gr.

Torebki papierowe — we wszystkich wielkościach — z papieru „Superior" lub kancelaryjnego białego lub niebieskiego bez klap lub z klapami



Dział opakowań dla celów przemysłowych:

Kartony: zwykłe z wiekami, szyte drutem, z przegródkami od najmniejszych do największych.

Pudełka składane: — zamykane na uszka lub języki o dowolnych wymiarach, przy masowych zamówieniach najtańszy sposób wykonania.

Pudełka oklejane papierami kolorowemi od najtańszych do luksusowych o dowolnych wymiarach i sposobach wykonania.

Pudełka wysuwane — surowe i oklejane.

Wszelkiego rodzaju opakowania na kosmetyki, cukry, artykuły, spożywcze, przetwory chemiczne, środki lecznicze, wyroby metalowe i t. d.

Własna litografja i drukarnia — Najnowsze urządzenia techniczne.
Wykonanie szybkie, solidne i najtańsze.

Browar Krakowski

Jana Götza

KRAKÓW, ul. LUBICZ 17.

wyrabia

„Maltynę"

zawierającą wysoko wartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, co stwierdza niżej przytoczone świadectwo **Krakowskiego Towarzystwa lekarskiego i Komisji przemysłowo-lekarskiej** tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych, jakoteż dzieci.

„Maltyna" jest do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

PORTER ŻYWIECKI

wywar Browaru arcyksiążęcego zajmuje w wytworach pol. browarnictwa czołowe miejsce i cieszy się niemal światową sławą

PORTER ŻYWIECKI

to niezrównany i jedyny — w swoim rodzaju napój dla zdrowych a zarazem środek wzmacniający i odżywczy dla chorych i rekonwalescentów zalecany przez lekarzy specjalistów, którzy wydają o nim najlepszą opinję.

Główna Reprezentacja Browaru Żywieckiego Kraków - Łobzów Telefon 3040

„PORTER" z Browaru żywieckiego stosuje się od szeregu miesięcy u chorych niedokrewnych i osłabionych, u rekonwalescentów po ciężkich chorobach połączonych z utratą apetytu, schudnięciem i t. d. nawet u chorych gorączkujących stwierdziłem poprawę apetytu ogólne wzmocnienie przybytek sił i wag. Zastępuje w zupełności podobne wyroby angielskie.

Stwierdzając b. dobre zalety **PORTERU** i doskonałe wyniki używania, zamierzam nadal stosować go w praktyce lekarskiej. *Dr. L. Szneider*

Poświadczam, że p. Bronisława Bogdaniowa po przebyciu ciężkiego zapalenia płuc i opłucnej uzyskała znakomite rezultaty w czasie ozdrowienia przy używaniu **„PORTERU ŻYWIECKIEGO"**. *Dr. L. Wilczyński*

BROWAR OKOCIMSKI

poleca swoje piwa

Marcowe, Eksportowe, Porter.

Zlecenie do reklamy

Na ogrodzeniu parku gier T.S. „Wisła" przyjmuje i wykonuje do 30 Zł. za 1 mb. bezpośrednio **Zakład malarski Mieczysława Tylki**

Kraków, Zwierzyniecka 34.

Żyd osłabia przywiązanie do wiary religii Chrystusa i Krzyża i zieje nienawiścią do wszystkiego co chrześcijańskie

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.

Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585

Oddziały; Lwów, Rozwój, Legionów 3. Poznań, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadsłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dz urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat

Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp. KWARTALNIE: 4.— „

Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki Drukarnia Mieszczańska Kraków